

Nieprzemijające ostrzeżenie

W rocznicę Września

Przed 46 laty, 1 września 1939 roku, o godz. 4.45 hitlerowskie Niemcy — bez wypowiedzenia wojny — zdradziecko napadły na Polskę. Rozpoczęła się najokrutniejsza z wojen w historii świata — II wojna światowa. Dzień 1 września obchodzony jest na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Pokoju. W rocznicę niemieckiej napad na Polskę w wielu miejscowościach w całym kraju odbyły się uroczystości.

W rocznicę napadu w Warszawie, przy Grobie Nieznanego Żołnierza — w asyście kompanii honorowej Wojska Polskiego — dokonano uroczystej zmiany warty na honorowym posterunku. Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza złożono wieńce oddające hołd poległym bohaterom walk o wolność i niepodległość Polski.

W imieniu KC PZPR wieńce złożyli: Józef Czyrek, Marian Orzechowski i Waldemar Świrgoń. Wieńce złożyły delegacje: NK ZSL z Józefem Koziołem, CK SD z Markiem

Wieczorkiem, Rady Państwa z Kazimierzem Secomskim, Rady Ministrów z Januszem Obodowskim.

W uroczystości składania wieńców uczestniczyli również delegacje Rady Krajowej PRON, Ministerstwa Obrony Narodowej z gen. broni Mieczysławem Obiedzińskim, OPZZ z Alfredem Miodowiczem, Światowej Federacji Związków Zawodowych z Ibrahimelem Zakaria, Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, organizacji kombatanckich i młodzieżowych, władz stolicy, zakładów pracy i szkół.

Pod pomnikiem Bohaterów Warszawy „Nike” symbolem poświęcenia i patriotyzmu mieszkańców stolicy w czasie II wojny światowej odbyła się antywojenna uroczystość poświęcenia 46 rocznicy napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę. Przed pomnikiem zbrali się związkowcy, aby zmanifestować swą wolę

ciąg dalszy na str. 2

W naszym regionie

ŁOMŻYŃSKIE

Od kilku dni w woj. łomżyńskim trwają obchody 46 rocznicy wybuchu II wojny światowej. W miejscach pamięci narodowej, m.in. w Jeziorze, Giełczynie, Wiźnie, Nowogrodzie, Grzędach, i Krasowie-Czestkach przedstawiciele społeczeństwa złożyli kwiaty. W Łomży hold ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa oddali przedstawiciele KW PZPR, WK ZSL, WK SD, RW PRON, Stowarzyszenia „Wisła — Odra”, organizacji kombatanckich i młodzieżowych, wojska i milicji oraz delegacje społeczne.

Wieńce i wianki kwiatów składano również wczoraj. W południe na kilka chwil zamrugał ruch uliczny w Łomży. Włóczono syreny alarmowe. W tych dniach grupy harcerzy z Łomżyńskiej Chorągwi ZHP, noszącej imię Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” wędrowały szlakami wiodącymi przez miejsca, o których krwawi żołnierzy Września 1939 r., żołnierzy radzieckich i poległych w wal-

kach o utrwalenie władzy ludowej. Na trasach rajdu młodzież spotykała się z kombatanami, których wspomnienia posłużyły do wzbogacenia specjalnych kronik.

Obchody rocznicy Września 1939 roku będą trwały również w najbliższych dniach. Dziś wieńce i manifestacje antywojenne odbędą się m.in.

ciąg dalszy na str. 2

Plenum ZK ZMW

1 bm. w Warszawie obradowało VI plenarne posiedzenie Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej, którego tematem był udział i rola organizacji w umacnianiu ognia demokracji socjalistycznej.

Plenum odbywające się w połowie kampanii wyborczej do Sejmu jest jednym z ważnych akcentów politycznych życia społeczno-politycznego kraju. Młodzież wiejska, której reprezentantem jest ZMW, aktywnie — jak stwierdzono — uczestniczy w przedwyborczych zebraniach i spotkaniach konsultacyjnych. Są one wykorzystywane przez młodych ludzi do podnoszenia najistotniejszych problemów swego środowiska i regionu. Zdanem członków organizacji samorządność jest również ważna ze współodpowiedzialnością. Młodzież wiejska pragnie nie tylko aktywnie uczestniczyć w realizacji zadań związanych z rozwojem polskiej wsi i rolnictwa, ale również mieć głos podczas podejmowania decyzji o sposobie rozwiązywania tych problemów.

(PAP)

Badania GUS

Jak długo Kowalski śpi?

Ok. 43 proc. czasu, tj. 10 godzin i 24 minuty poświęca dorosły Polak w ciągu doby na sen, posiłki i higienę. W następnej kolejności — kłopotom — najwięcej czasu, bo blisko 5 godz. zajmuje zajęcia domowe, meczycyom — wycieczki (ponad 3 godz.). Przy okazji warto zaznaczyć, że kobiety przeciętnie wypoczywają godzinę krócej od mężczyzn. Są to niektóre dane średnie, uzyskane przez GUS w wyniku badania, którym objęto ponad 45 tys. o-

sób (jest to próba reprezentatywna dla 90 proc. dorosłych obywateli).

Sen, czas wolny, zajęcia domowe i poza domem absorbują najwięcej czasu osobom z gospodarstw emerytów i rencistów, a najmniej z gospodarstw robotniczo-chłopskich. Wśród tych ostatnich najwięcej czasu poświęca się na pracę zawodową.

Rozkład zajęć poszczególnych grup ludności ulega zmianie wraz z wiekiem respondentów oraz zależnie od płci, poziomu wykształcenia, dnia tygodnia itp. Z obserwacji wynika, że najwięcej czasu poświęca na pracę zawodową w IV kwartale (przygotowania do świąt), natomiast najwięcej czasu na odpoczynek, sen oraz naukę przeznaczają w I kwartale.

ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie przeciętne umiarkowane. Temperatura min. 10-12 st. C., max. 16-18 st. C. Wiatr słaby zmienny. Prognoza na jutro: zachmurzenie przeciętne umiarkowane. Temperatura min. 10-12 st. C., max. 16-18 st. C.

JUTRO — w nocy możliwa słaba opad deszczu. Temperatura min. 8-10 st. C., max. 14-16 st. C.

MIĘSIĄC: Juliano, Stefania, Azela. (R)

Sytuacja w RPA

● LONDYN — Ministerstwo spraw Zagranicznych Izraela poinformowało, że delegacja EWC, Włoch, Luksemburga i Holandii, która udała się do RPA, by na miejscu zorientować się o sytuacji, rozmawiała z prezydentem RPA Piatem Botha. Rozmowa trwała cztery godziny i nie opublikowano żadnego komunikatu.

Zjednoczony Front Demokratyczny nie zgodził się na spotkanie z ministrem. Front krytykuje delegację EWC, iż zgodziła się przyjechać do RPA, mimo że zbrodniczo jej spotkać się z przebiegającym w uściskach przywódca Afrykańskiego Kongresu Narodowego Nelsonem Mandelą.

Berri proponuje reformę rządu

● BEJRUT — Przywódca syryjskich i libańskich i jednocześnie minister sprawiedliwości w rządzie jedności narodowej, Nabih Berri, przedstawił program podziału władzy w kraju. Zaproponował, aby funkcje prezydenta sprawował w systemie rotacyjnym po kolei przedstawiciele wszystkich sześciu społeczności wyznaniowych. Według



dotychczasowych reguł, prezydentem jest chrześcijanin-maronita.

Przeniesienie obozów palestyńskich

● ALGER — Salah Chalaj, członek Komitetu Centralnego Al Fatah poinformował, że obozy Palestyńczyków w Tunezji zostaną zamknięte i przeniesione do Kunejty oraz południowego Libanu. Chalaj powiedział, że OWP zamierza później zlikwidować swoje obozy również w Algierii i Jemencie Południowym. Nie podał przyczyn tego kroku.

Problem tamilek

● DELHI — Po rokowaniach między przedstawicielami rządu indyjskiego i specjalnym wysłannikiem rządu Sri Lanki, bratem prezydenta — Hectorem Jayewardenem opracowano pro-

poszła przynajmniej czterech osobom tym regionem do Sri Lanki, gdzie większość stanowi ludność tamilska. Przewiduje się m.in. bezpośrednie wybory rad prowincjonalnych w północnej i wschodniej części Sri Lanki.

Międzynarodowy Kongres Historyków

● BONN — W Stuttgarcie zakończył obrady XVI Międzynarodowy Kongres Historyków. Uczestniczyło na nim ponad 3 tys. uczonych z 38 państw. W emle obrad przedyskutowano problemy współczesnych nauk historycznych.

Huragan „Elena”

● WASHINGTON — Ponad 500 tys. a według innych danych około miliona osób opuściło miejsca zamieszkania na wybrzeżu Florydy, uciekając na ów kraj przed zbliżającym się huraganem „Elena”. Na wniosek władz ewakuowano szpitale, a Czarny Krzyż przystąpił do rozdawania żywności. Huragan „Elena” ma siłę nad Zatoką Meksykańską w pobliżu wybrzeży Florydy. (opr. Dor.)

Obywatelskie spotkania konsultacyjne



Kończy się pierwszy etap spotkań konsultacyjnych z kandydatami na posłów. NA ZDJĘCIU: dyskusja w czasie zebrania mieszkańców gmin Jasiulki i Jasionówka. Fot. R. SIENKO — CAF

Wspólny wybór — wspólna przyszłość

INFORMACJA WŁASNA

Na sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Surazie, liczącej 165 miejsc, tylko nie które krzesła były puste, zresztą i one zapelniały się w trakcie zebrania. Wyborców z 9 wsi sołeckich przywiozł i odwiózł autokar wypożyczony przez Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Służby Zdrowia. Południowo-nabrzeżne w kaplicy w Zawykach zostało odprawione wcześniej a w kościele w Surazie — przełożone na popołudnie, tylko dlatego, żeby mieszkańcy mogli wziąć udział w obywatelskim zebraniu konsultacyjnym.

Ocenie wyborców poddanych zostało trzech kandydatów na posłów: Wiesława Buraczewska, Anna Znamierowska i Mirosław Sadowski. Dwie pierwsze kandydatki przedstawiły na łamach „Gazety”, dlatego warto Czytelników zapoznać bliżej z sylwetką M. Sadowskiego. Prowadził on gospodarstwo specjalistyczne w hodowli owiec. Uprawia 26 ha ziemi, mieszka w Jezewie Starym (gmina Tykocin). Jest prezesem GK ZSL, radnym WRN, członkiem RW PRON.

Do niego, jako kandydata — rolnika kierowanego było w dyskusji najwięcej pytań. Zabierający głos zobowiązali zarówno jego jak też w

ciąg dalszy na str. 2

Obyśmy spotykali się częściej

INFORMACJA WŁASNA

Jeden z uczestników spotkania konsultacyjnego z kandydatami na posłów w Zakładach Płyt Wybranych w Suwałkach, wchodząc do sali powiedział do kolegi: — Ale frekwencja, nie ma gdzie ucieść. Rzeczywiście, o wolne miejsce było bardzo trudno. Po przedstawieniu założeń Deklaracji Wyborczej PRON, programu wojewódzkiego i piętnastu kandydatów z województwa, przystąpiono do dyskusji. Najpierw nie było chętnych do zabrania głosu, ale później rozwiązały się wobec z pytaniami, uwagami i spostrzeżeniami.

Nie zgłoszono natomiast żadnych zastrzeżeń pod adresem obecnych kandydatów na posłów: Teresy Gregorowej, Zenona Nawrota i Stanisława Nowela. Przyjęło to jako aprobata zgromadzonych wobec tych osób.

Tadeusz Chłudziński był pierwszym w dyskusji. — Słuchając charakterystyk zrodziła się u mnie wątpliwość, jak ci ludzie, pełniący tyle różnych funkcji zawodowych i społecznych, radzą sobie z czasem. Czy wystarczy go, czy przyszedł posłowie zostaną odciążeni od innych mniej ważkich zadań?

Na pytanie to odpowiedział Stanisław Nowel. Zaznaczył, że w jego przypadku działalność społeczniowską np. w TWP pokrywa się z wykonywanym zawodem nauczyciela. Oczywiście praca społeczna

ciąg dalszy na str. 2

„Sztuka i środowisko” po raz dziewiąty

INFORMACJA WŁASNA

W dniu dzisiejszym (tj. 2 bm) w ośrodku wypoczynkowym Ministerstwa Kultury i Sztuki nad jeziorem Wigry, rozpoczyna się kolejny, IX Ogólnopolski Plener „Sztuka i środowisko”. Jego organizatorami są: Ministerstwo Kultury oraz suwalski Urząd Wojewódzki. Przez 10 dni (do 11 września) jego uczestnicy zajmować się będą zagadnieniami ochrony i organizacji krajobrazu, użytkowania obiektów zabytkowych i aktywizacji kulturalnej mieszkańców regionu. Przewidywane są zarówno zajęcia plenerowe jak i indywidualna praca twórcza, dyskusje.

ciąg dalszy na str. 2

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 204 (10 593)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 2.09.1985 r.

Wydanie 1, 2

Cena 6 zł

Dzwonek wzywa uczniów

INFORMACJA WŁASNA

Uczniowie i nauczyciele wszystkich szkół rozpoczynają dzisiaj nowy rok. W szkolnych ławkach zasiadają w całym naszym regionie 350 tys. uczniów.

Po raz pierwszy przekroczy szkolne progi ponad 11 tys. dzieci z województwa białostockiego, 7 tys. z łomżyńskiego i 8 tys. z suwalskiego. Od kilku lat zapewnia się im równy start poprzez roczne przygotowanie do nowych obowiązków w ogniskach i oddziałach oraz w klasach zerowych. To, czy okaże się on pomyślny dla wszystkich pierwszoklasistów, zależy będzie od wielu czynników m.in. zdrowia i zdolności intelektualnych każdego dziecka, kwalifikacji zawodo-

wych i bagażu doświadczeń oraz osobowości pierwszego w życiu nauczyciela, a wreszcie — stosunku rodziców do ucznia i szkoły. Oświata zawsze borykała się z trudnościami. Niektóre powtarzają się co kilka lat, a do nich należą: przepelnienie w szkołach i oddziałach, fale wyżu, ciągły brak kadry kwalifikowanej oraz niedoinwestowanie bazy.

Jak co roku i tym razem wszystkie obiekty szkolne poddano przynajmniej kosmetycznej, jeśli nie remontowej. Brak pieniędzy i materiałów utrudniał poważnie wykonywanie, te goroczne roboty (część będzie wykonywana w miesiącach jesienno-zimowych). Podobno nie wypłynęło to na warunki pracy w szkołach. Przykładowo w woj. białostockim remontami kapitalnymi objęto 120 budynków — w 80 zakończono prace. W kilku, niestety, trwać będą do przyszłego roku. W łomżyńskim z 66 remontowanych placówek — w 54 zakończono roboty do końca wakacji. Nowe inwestycje nie są w tym roku tak liczne. Przybędzie m.in.: Szkoła nr 19 w Białymstoku, placówki w Wasilkowie, Zagorzu w Białymstoku, Czarncinie i Zagrodach a także obiekty dla

przedszkolaków w Białymstoku i Łomży.

Ponad 23 tys. pedagogów podjął trud wychowawczy w trzech województwach. Rokrocznie pisaliśmy o tym, że do pracy w szkołach trzeba zatrudniać nauczycieli bez kwalifikacji. W tym roku sytuacja niegła radykalnej poprawie. Dla przykładu w woj. białostockim stu nauczycieli nie posiada przygotowania pedagogicznego, a w ubiegłym roku — ponad 200. W suwalskim zanotowano około 400 a w łomżyńskim — 250, w r. 1983 było ponad 600. Nauczyciele oczekują od rodziców: stworzenia dzieciom odpowiednich warunków do nauki w domu, umiędzej pomocy w pokonywaniu trudności, docenienia pierwszych osiągnięć i systematycznej współpracy ze szkołą.

Prawie 19 proc. uczniów woj. białostockiego, i 25 — suwalskiego będzie w br. dojeżdża do szkół. Sprawne i jak najmniej uciążliwe dojeżdżać będą nie tyle od starszych nauczycieli, co dyspozytorów środków lokomocji oraz od tych, którzy przydzielają paliwo na potrzeby szkół.

ciąg dalszy na str. 2

Na planie filmowym „Nad Niemnem”

Zakończono zdjęcia z wesela

INFORMACJA WŁASNA

Od minionej piątki Kołki koło Zabudowa (w pierwszej informacji umieszcziliśmy je omyłkowo w pobliżu Augustowa; natychmiast zadzwoniła do nas mieszkanka wsi, by przez całą sprawozdować, że to przecież „u nich kręca”), które przez kilka dni udawali Bohatyrów z kart powieści Elżbi Orzeszkowej, na powrót są Kołkami.

Zbiżgnie Kuźniński zakończył realizację scen wesela Bohatyrów i Jasiomonta do filmu „Nad Niemnem” powstającego w Łódzkiej Wytwórni Filmowej. W czasie naszej reporterskiej wizyty na planie filmowym (relacje

zamieścimy w najbliższym magazynie „Gazety”) tłumie statystów odnalazliśmy osiem par z Reprezentacyjnego Zespołu Folklorystycznego Białostockiego „Kurpie Zielone”. Kierownik artystyczny grupy, Wiesław Dąbrowski, przygotował choreografię tańców wykonywanych w fragmentach obrazu.

Ekipa filmowa przenosi się w poniedziałek do Drohiczy. Na nadbrzeżnych plażach roztanie narzeczona scena orki (wreszcie) realizowane w tych okolicach spływ trawek. Dalej ujęcia powstają w wnetrach zabytkowego dworu w Turowej Woli w pobliżu Rawy Mazowieckiej. (opr)



Fot. Z. LENKIEWICZ

Lotnictwo małe i wielkie Podniebna parada w Białymstoku

RELACJA WŁASNA

Dawno nie widziane atrakcje stały się wczoraj udziałem białostockich. Niebo nad miastem prawie bezchmurne, ale za to pełne huku i emocji. Najmłodsi mieszkańcy z pewnością nie pamiętają podobnych wrażeń, a i starsi nie mieli ich zbyt wiele w przeszłości. Niektórzy mówili wreszcie, iż imprezy lotniczej o podobnym rozmachu jeszcze w Białymstoku nie było.

Rzeczywiście. Wielkie pokazy organizowane przez Dowództwo Wojsk Lotniczych, Aeroklub Białostocki i Zespół Lotnictwa Sanitarnego ścigały na lotnisko kilka tysięcy osób. Chyba obserwatorzy imprezy nie zawiedli się.

Od rana prezentowane były szybowce, spadochrony i samoloty Aeroklubu, potem krótki program zademonstrowali modelarzy, a następnie

rozpoczęło się już... wielkie lotnictwo.

Z pola wzlotów wystartował An-2 „Andromeda” ze skoczkami na pokładzie. Podopieczni trenera Ryszarda Ożarówskiego zaprezentowali skoki z opóźnionym otwarciem spadochronu. Szczególne zainteresowanie wzbudziły zawodnicy, którzy dysponowali najnowszymi spadochronami typu „latające skrzydło”, zachowującymi się w powietrzu niemal jak szybowce.

Potem sytuację zmieniały się jak w kalejdoskopie. Nad zgromadzonymi pojawiła się

ciąg dalszy na str. 2

Myśląc o partii

Dla aktywnych
— lekтура obowiązkowa

Z góry wiem, że odnośnie jedynie nader polowiczny sukces, proponując Szanownym Czytelnikom, by za pomocniczą lekturę obowiązkową przed wyborami uznali sprawozdanie o realizacji postanowień XVII Plenum KC PZPR. Wiem, ponieważ czytanie politycznych dokumentów nie jest u nas w modzie. Większość woli oceniać stan spraw „na oko”. Po co głowić się nad skomplikowaną materią podawanych do wiadomości ocen, jeśli na prywatny użytek wystarczy: „Wiem i już”. Ale mimo to radzę do owego sprawozdania zajrzeć. Kto mimo postucha, dowie się czegoś ważnego o polskiej rzeczywistości anno 1985.

Dwie się mianowicie, że w Polsce trwa proces demokratyzacji. Żadnej zmiany kursu nie było i nie ma. Po prostu nie wchodzi o na w rachubę, chociaż nie brak takich, którzy zezują kraj nowej fali niszczącego kraju bałaganu. Chociaż są i tacy, którzy na wszystkie pytania mają w zanadrzu jedną uniwersalną odpowiedź: „Lapa, a jeśli nie wystarczy, to za łeb...”.

To jednak, powtórzę za Generalem, głosy dobiegające z coraz odleglejszego od drogi pobocza. Na głównym trakcie trwa proces mierzonych wdrażania do praktyki rozwiązań właściwych ogólnym prawom socjalistycznego ludowładztwa i dostosowanych do specyfiki kraju, w którym wielki porządek i aspiracji zdegradowały się w wielokrotni konsekwencjami dramatycznych wstrząsów najnowszej historii.

Nie ma i nie będzie zmiany kursu, chociaż uległy zastrzeżeniu zarówno sankcje za szczególnie groźne społecznie przestępstwa i procedura wymierzania tych kar. Bo kurs na rozwój socjalistycznej demokracji od początku zakładał, że nie będzie to „ciastko z kremem”, lecz rozszerzenie swobód połączone ze skutecznym egzekwowaniem obowiązków. Ze przyrost praw pracowniczych i obywatelskich zostanie połączony z silniejszym przeciwdziałaniem czynnym zwróconym przeciwko prawu, grożącym zdrowiu państwowemu i społecznemu organizmowi.

Nie ma też i nie będzie zmiany kursu, chociaż na liście kandydatów do Sejmu widnieją nazwiska ludzi, którzy przychodzą z daleka, znani są z krytycyzmu, nie we wszystkim zgadzają się z partią. Bo kurs na rozwój socjalistycznej demokracji od początku zakładał, że będziemy walczyć z negacją, nihilizmem, postawami destrukcyjnymi, że ludzi o niezależnym sposobie myślenia, na swój sposób afirmujących wizję socjalizmu bez wypaczeń, potraktujemy jako cennych sojuszników.

Radzę zajrzeć do oceny realizacji postanowień XVII Plenum, aby przekonać się, jak silnie znacząca się — w trudnej do wymierzenia materii ludowładztwa, obejmującej zarówno fakty, jak i sposoby myślenia, nastroje i oczekiwania — najważniejszy punkt odnowy: troska o zgodność czynów ze słowami. Bo demokracja jest celem trudnym do osiągnięcia. Nałowy stereotypy, że jest ona sytuacją, w której można się do woli wygadać, ba, nakrzyżdować, nie ma z rzeczywistością demokracji nie wspólnego. Sedno sprawy tkwi w połączeniu swobodnej artykulacji opinii z nacechowanym stanowczością procesem decyzyjnym, szerokiej dyskusji z silną egzekutywą, zapewniającą wykonanie tego, co wspólnie postanowiono.

Demokracja to nie tylko wolność formułowania ocen i wniosków, możliwość głoszenia i obrony swego zdania, miejsce na spontaniczność. To także nagańa i odwołanie ze stanowiska, sankcja i kara, tarzacz i boiskach szkolnych i chyba dlatego hałas przenosi się także do mieszkań i na podwórza osiedlowe. Obserwując rozkrzyczane dzieci i dorosłych, chce się chwilać krzyknąć: „Ludzie! Ciszej!!!”

publiczne potępienie. Tym, którzy w tych sprawach zwykli zezować na Zachód, spieczę z przypomnieniem zdania jednego z twórców tamtego systemu, Gambetty: „Demokracja bezbronna byłaby parodią demokracji”.

O tym mówi sprawozdanie z realizacji uchwały XVII Plenum. Po prostu jest tak, że jeśli nasze państwo ma być silne demokratyzmem nie tylko zapisanym w ustawach, głoszone, lecz i powszechnie praktykowanym, urzeczywistnianym wbrew oporom obecnych nadal w naszym życiu arogantów, pyszałków i biurokratów, to liczy się nie tylko sam przyrost praw, lecz i przekładnie między tymi prawami a konsekwencją w przekształcaniu ludzkich inicjatyw w faktyczne źródło sprawności i autorytetu państwa.

Do XVII Plenum warto wrócić, tym bardziej że jego odbiór w jesieni ub. roku został zakłócony przez tych, którzy dziś odsiadują za swój czyn jakże surowe wyroki, przez emocje wywołane owym tragicznym wydarzeniem. Skoro tak się stało, pora najwyższa odrobić i ten skutek owego wstrząsu, jakim stał się niedostatek zainteresowania zasadniczym stanowiskiem partii w kwestiach państwa, demokracji i praworządności. Gdyby wszyscy zadali sobie trud zapoznania się z tym stanowiskiem, przemyslenia go, rozważenia we własnym sumieniu, w procesie trwającej nadal demokratyzacji unikniemy zbędnych nieporozumień i kosztów.

Nie trzeba dowodzić, jak ściśle łączy się to wszystko z wyborami. Są to bowiem wybory do Sejmu PRL — organu, który powołany jest odgrywać główną rolę zarówno w procesie stanowienia socjalistycznego ludowładztwa, owego „tworzenia gwarancji”, jak i w decydującej o wszystkim realizacji praktyce tego kluczowego dla Polski procesu.

A więc — przeczytajmy z uwagą sprawozdanie z realizacji uchwały XVII Plenum. Dowiemy się wielu rzeczy ważnych. A znajomość rzeczy zawsze się opłaca tak w jednostkowym, jak i w społecznym wymiarze. (Interpress)

LUDWIK KRASUCKI

remont wreszcie dojdzie do skutku.

Członkowie ZSMP w Trygocie (woj. suwalskie) (16 podpisów)

LUDZIE, CISZE!

Podobał mi się artykuł Czesława Wronkowskiego pt. „Hałas mordercy myśli”. Może to cokolwiek wpłynie na walkę z hałasem. Gdyby autor wskazał jak to robić!

Sądę, że trzeba zacząć od dzieci, które niekiedy zachowują się hałaśliwie na podwórach. Ale dorośli nie dają im przykładu, bo sami prowadzą rozmowy prawie krzykiem. Jestem w komitecie rodzicielskim i chciałabym coś konkretnego zrobić, aby uczyć otoczenie, w którym mieszkamy.

Barzdo głośno jest czasami w przedszkolach, na kory-

Byłem w Biurze Geodezyjnym w Mońkach. Przed wojennym planu nie znalazłem. Natomiast tłumaczono mi, usilnie, iż półtora kilometra drogi ma dwanaście metrów szerokości, że zgodnie z przedwojennymi planami ziemia zajęta pod drogę stanowiła własność samorządu wiejskiego i zgodnie z prawem przeszła na własność państwa, a rolnicy ją samowolnie przywrócili do swoich gruntów. Owe trzy-

sta sześćdziesiąt metrów drogi to własność prywatna i dlatego ma ona tylko osiem metrów szerokości.

Konia z rzędem temu, kto widział przed wojną wśród wiejskich pól drogę o szerokości dwunastu metrów. Wszak reprezentacyjna szosa z żwirówką łącząca Warszawę z Białostokiem miała półtora kilometra szerokości, a Białostok miał półtora kilometra szerokości.

Chciałem na ten temat porozmawiać z autorami tego ciekawego projektu. Przed pół rokiem wyjechał z Polski do Stanów Zjednoczonych. Myślę, że te pięć-



W okresie pierwszych siedmiu miesięcy br. Zakłady Mechaniczne „Ursus” opuściło 33 846 ciągników, czyli o 124 mniej niż planowano. Opóźnienia w produkcji powstały na skutek nieregularnych dostaw podzespołów, które produkowane są przez 350 kooperantów. W sierpniu produkcja przebiegała zgodnie z planem i wyprodukowanych zostanie 4440 ciągników, mimo, że Zakład Montażu Ciągników pracował na jedną zmianę. Obecnie zalogi liczą 16 500 pracowników — o 2000 mniej niż zakłady mogłyby zatrudnić.

NA ZDJĘCIU: w Zakładach „Ursus”. CAF — T. WALCZAK

Maszyny do marmuru

„Złote ręce” polskich techników i inżynierów, gdy załaził potrzebą, na wszystko znajduje radę. Przykładem są linie technologiczne do przecinania i obrabiania bloków marmurów, skonstruowane przez pracowników Pińczowskich Zakładów Kamienia Budowlanego, które z powodzeniem zastępują maszyny sprowadzane dawniej

za dolary z krajów zachodnich.

Maszyny własnej konstrukcji pracują w zakładzie produkcyjnym w Pińczowie i kopalni marmuru w Bolesławicach. Dzięki ich zastosowaniu zwiększyła się produkcja płyt marmurowych dla budownictwa, poprawiły się też warunki pracy załogi. (P)

Belg Christian van Houtte, lat 31, z zawodu wydawca, ustanowił w czwartek (28 bm.) nowy rekord odległości przelotu na jednoosobowym minisamolocie, zwanym w terminologii fachowej „Ultra-light” wyposażonym w 440-konny silnik.

Van Houtte wystartował z Charleroi (Belgia) o 6.45 czasu polskiego i po 19 godzinach lotu wylądował w Salon-de-Provence w południowo-wschodniej Francji, pokonując 800 km. (P)

Co roku z gospodarstwa w Grabinie należącego do SHR w Sztydaku dostarcza się do Centrali Nasiennej pokaźne ilości dobrowolnego kwalifikowanego ziarna zbóż. W tym roku PGR-om i rolnikom indywidualnym Grabin dostarczyło 1500 ton kwalifikowanego ziarna, głównie pszenicy. Już przystąpiono do jego magazynowania. Przy pracy tej, jak co roku i teraz pomaga wojsko.

NA ZDJĘCIU: pobieranie próbek ziarna. CAF — ST. MOROZ



Co roku z gospodarstwa w Grabinie należącego do SHR w Sztydaku dostarcza się do Centrali Nasiennej pokaźne ilości dobrowolnego kwalifikowanego ziarna zbóż. W tym roku PGR-om i rolnikom indywidualnym Grabin dostarczyło 1500 ton kwalifikowanego ziarna, głównie pszenicy. Już przystąpiono do jego magazynowania. Przy pracy tej, jak co roku i teraz pomaga wojsko.

NA ZDJĘCIU: pobieranie próbek ziarna. CAF — ST. MOROZ

dziesiąt tysięcy pokryło część kosztów podróży.

Na tym nie koniec chłopskiej miłgości. Po sporządzeniu planu, kiedy wszystko było już gotowe, ścignięto ciężki sprzęt z Sokółki (czemu akurat z Sokółki nie planami ziemia zajęta pod drogę stanowiła własność samorządu wiejskiego i zgodnie z prawem przeszła na własność państwa, a rolnicy ją samowolnie przywrócili do swoich gruntów. Owe trzy-

Byłem w Biurze Geodezyjnym w Mońkach. Przed wojennym planu nie znalazłem. Natomiast tłumaczono mi, usilnie, iż półtora kilometra drogi ma dwanaście metrów szerokości, że zgodnie z przedwojennymi planami ziemia zajęta pod drogę stanowiła własność samorządu wiejskiego i zgodnie z prawem przeszła na własność państwa, a rolnicy ją samowolnie przywrócili do swoich gruntów. Owe trzy-

sta sześćdziesiąt metrów drogi to własność prywatna i dlatego ma ona tylko osiem metrów szerokości.

Konia z rzędem temu, kto widział przed wojną wśród wiejskich pól drogę o szerokości dwunastu metrów. Wszak reprezentacyjna szosa z żwirówką łącząca Warszawę z Białostokiem miała półtora kilometra szerokości, a Białostok miał półtora kilometra szerokości.

Chciałem na ten temat porozmawiać z autorami tego ciekawego projektu. Przed pół rokiem wyjechał z Polski do Stanów Zjednoczonych. Myślę, że te pięć-

Ludzie
czekają na czyny
— nie na słowa

Rozmowa z posłem na Sejm VIII kadencji i kandydatem na posła — CZESŁAWEM KRAKÓWKO

— Obliczył Pan, że na 450 dni swego posłowania, 200 przeznaczył na posiedzenia plenarne Sejmu, komisji, zespołu wojewódzkiego, na spotkania z wyborcami...

— Mandat sprawuję półtora roku, jestem bowiem posłem „z zapasu”, wszedłem do Sejmu na miejsce zmarłego Zbigniewa Dąbrowskiego. A te 200 dni to wcale nie tak dużo, inni w tym czasie poświęcili pracy państwowej 350 dni. Jako rolnik, traktowany byłem ulgowo, należałem tylko do jednej komisji, a nie do dwóch, czy nawet trzech, co było powszechnie praktykowane.

— Trudno rozpoczynać pracę w Sejmie w drugiej połowie kadencji?

— Nietawo, chociaż koledzy z zespołu bardzo mi pomogli. Największym mankamentem takiego obejmowania mandatu jest to, że trzeba pracować w komisji, w której jest wolne miejsce, wyboru nie ma. Ja znam się na rolnictwie, a przydzielony zostałem do komisji budownictwa.

— Nie wszyscy rolnicy mogą znaleźć się w komisji rolnictwa.

— Oczywiście, na nasze sprawy powinien spojrzeć także ktoś z zewnątrz. Ale rolnik powinien być w takiej komisji, w której miałby coś do powiedzenia. Poza tym, do reorganizacji, należałem do komisji leśnictwa. No i nie było poźdzenia, żebym nie zabierał głosu. Mam swój las, mieszkam w terenie zalesionym, nieobca jest mi więc problematyka. Pości. Czyżbyś, na przykładzie ze Szczecińskiego, zastrzegł nawet, że powinienem być leśnikiem.

— Oczywiście, to jest w komisji budownictwa też dam sobie radę. W swoim życiu wznosiłem przecież dziesięć budynków. Co prawda, we własnym gospodarstwie, ale zawsze. Tymczasem wśród profesorów, inżynierów i architektów, przy takich tematach jak budownictwo wielkopłytowe — to ja ani me, ani be.

— Nie wierzę, żeby nie miał pan nie do powiedzenia np. przy opracowywaniu ustawy o budownictwie.

— Rzeczywiście, tak źle nie było. Pokiłem się o teny pod budownictwo jednorodzinne, o ochronę gruntów rolnych. Na szczęście na komisji, to tak jak na zebraniu wiejskiej rady mówi prawdę, bez ogródek. A posła trzeba albo przekonać, że nie ma racji, albo oprzeć jego argumentację.

— Jest pan wzorowym rolnikiem, gospodarzem na 17 hektarach, prowadzi hodowlę bydła zarodowego. Jak można to pogodzić z wyjazdami z domu co drugi, trzeci dzień, w żniwa, wykopki i w czasie cieleńia krów?

— Leżałbym, gdyby nie synowie. Najstarszy skończył technikum rolnicze i pracuje na gospodarstwie. Młodszy przeszedł do ósmej klasy, z wakacji miał tyle, że przebywał trzy tygodnie na obozie harcerskim w NRD. Teraz pracuje, jak to dziecko rolnika. Mam jeszcze córkę, 11-letnią, pojechała na tygodniową wycieczkę. Ale niezależnie od tego, że dzieci pracują, cały ciężar prowadzenia gospodarstwa spada na głowę żony.

— Czyli, że rolnik może być posłem tylko wtedy, kiedy rodzina przejmie znaczną część jego obowiązków?

— Posłowanie to nie jest w ogóle fach dla rolnika, ale ktoś musi się tego podjąć. 40 proc. ludności mieszka na wsi, w parlamentarnej części społeczeństwa musi mieć swoich przedstawicieli. W Sejmie VIII kadencji było tylko 20 proc. rolników, dopiero pod koniec trochę więcej, bo weszli „zapasowi”.

— Czy zabrał pan najważniejszą swoją rodzinę do Warszawy, pokazał, jak pracuje Sejm?

— Oczywiście. Najpierw byli synowie, a ostatnio żona. Mieszkała ze mną w sejmowym hotelu, całkiem zwyrodnym, słuchała obrad z miejsc dla gości. Przekonała się także, ile kosztują po-

siłki w poselskiej restauracji, czyli na co wydaje się. — Kandyduje pan na posła do Sejmu IX kadencji, odbywa obywatelskie spotkania konsultacyjne. Czy jednocześnie spełnia obowiązki posła VIII kadencji?

— Oczywiście. Mój mandat poselski wygasa dopiero 30 września. Mam ciągłe kontakty z wyborcami, ludzie przychodzą do posła, jako do ostatniej deski ratunku.

— W czym im pan teraz pomaga?

— W budowie wodociągu. Ma on służyć mieszkańcom pięciu wsi, od Dołbowa począwszy. Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego miało rozpocząć pracę 1 sierpnia, nie zaczęło, interweniowałem więc u wojewody. Jeszcze nie mam odpowiedzi.

— Często się zdarza, że posel nie otrzymuje odpowiedzi, że interwencja nie odnosi skutku?

— Odpowiedź jest zawsze, ale słowa nikogo nie przekonują. Liczą się czyny. Podczas sesji sejmowej zgłosiłem zapytanie do ministra Rolnictwa, co zamierza zrobić z około 30 tys. hektarów ziemi nieczynnej w woj. białostockim, na tzw. ścianie wschodniej. Odpowiedź ministra niczego nie rozwiązała, podpierał się uchwałami i rozporządzeniami, które akurata w naszym województwie nie nie załatwiają.

— A wśród tych warunków sprawą numer jeden jest zaopatrzenie w wodę. Znalazł się w szczególnej sytuacji, gdyż w Dziadkowie mamy wodociąg, ale widzą, jak inni przyjeżdżają do nas pięć, sześć kilometrów po wodę z wielkimi beczkami. A więc jest im ona potrzebna nie tylko do gospodarstwa domowego, ale i do produkcji. Nikt się tego nie spodziewał, ale sprawa wody stała się teraz pilniejsza od melioracji. A chodzi o wyżywienie na redu.

— Ma pan bogaty życiorys, jeśli chodzi o działalność społeczną. Kilkaście lat prezowania w kole ZSL, praca w Gminnym Komitecie Stronnictwa, tworzenie i praca w Gminnym Związku Rolników. Kółko i Organizacji Rolniczych, prezes OSP, członek Rady GSK i SKR, radny WRN. Czy to wszystko pomaga w pracy poselskiej?

— Pomogło mi zdobyć doświadczenie w pracy społecznej, pomaga w załatwianiu wielu spraw, rozszerza kontakty z wyborcami. Ale i obciąża.

— Mieszkańcy Dziadkowie noszą się podobno z zamiarem nadania nowej szkole podstawowej imienia Czesława Krakówki. Jeśli ja pan zabuduje.

— Czyżby życzyli mi tak krótkiego życia? Szkółkę chcemy zbudować szybko, a imię nadaje się przecież posmiertnie. Mówiąc jednak serio, nasza obecna szkoła podstawowa zbudowana została w 1946 roku z drewna i to pochodzącego z rozbioru, nie wiec dziwnego, że się wali. W planie wojewódzkim Dziadkowie się nie znalazły, postanowiliśmy więc wziąć się do dzieła sami. Ja razem z innymi, bo moje dzieci też się uczą. Wybraliśmy społeczny komitet budowy, zostaliśmy jego wiceprzewodniczącym. Na posiedzeniu ustalono składkę: tysiąc złotych od rodziny i świadczących w naturze. Zebrano pół miliona złotych, zwieziono bardzo dużo żwiru, zniwelowano teren, zrobiono wykop. Na ukończeniu jest dokumentacja, według indywidualnego projektu (cztery kondygnacje, 19 sal). Mammy cement, stal, mąjstra — i zaczyna budowę.

— Życząc zatem powodzenia.

Rozmawiała: ANIELA ŁABANOW

Słonka
po raz drugi

W tym sezonie słonka ziemniaczana wystąpiła w niedużym natężeniu. Ze względu na to, że w poprzednim roku był zakres akcji ochronnej przeprowadzono na ponad 20 proc. ogólnej powierzchni. Na pozostałych plantacjach nie było to konieczne (m.in. ze znikomym punktu widzenia).

Niedawno niektórzy rolnicy zaobserwowali na liściach ziemniaków ponowne pojawienie się słonki. Czy nie wpłynęło to na konieczność na wielkość pól? Z tym pytaniem zwróciłem się do Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Białymstoku.

Rzeczywiście na niektórych plantacjach pojawiła się słonka w drugim pokoleniu — powiedział zastępca dyrektora — Lech Zajkowski. Nie jest to ewenementem. Zjawisko takie występuje dość często w drugiej połowie sierpnia, nie tylko w tym roku. Nie stanowi to jednak dużego zagrożenia dla wyrosniętych już ziemniaków. Być może zajdzie potrzeba ochrony odmian najpóźniejszych, które znajdują się obecnie w pełni wegetacji. (GS)

Tylko rowerem

21 proc. mieszkańców Swiecicy, kraju — po Luksemburgu — najbardziej zmotoryzowanego w Europie, odbywa codziennie podróże na rowerze, bez względu na warunki atmosferyczne i porę roku. 16 proc. Szwedów dostaje się do pracy pieszo, 30 proc. — rowerami, 38 proc. — samochodami, 16 proc. — komunikacją zbiorową. W miastach 37 proc. przejazdów odbywa się rowerami.

Rower staje się w Szwecji coraz bardziej popularnym środkiem komunikacji. Wiąże się to z dalaścią w tym kraju o ochronie środowiska i kulturę fizyczną. (Om)

3 mln nocy
w Budapeszcie

Każdego roku hotele w Budapeszcie przyjmują ok. 1,1 mln gości z czego 990 tys. to cudzoziemcy, którzy w ponad 40 hotelach nadadniają się metropolii spędzają prawie 3 miliony nocy. (Om)

Z Wczorajszych Listów

GDZIE TA ŚWIETLICA?

W artykule „Drugi oddech mistrza” w „GW” z 19 lipca br. przeczytaliśmy ze zdziwieniem, że do użytku oddana została świetlica w Trygocie. A tymczasem do dziś decyzja o remoncie tej świetlicy nie została zrealizowana i nadal jej pomieszczenie znajduje się w opłakanym stanie. Mieszka tu dużo młodzi, działa koło ZSMP, więc tym bardziej czekaliśmy na obiecany remont. Młodzi wzięli się do pracy, ale nie ma komu pokierować całością. Kto podał nieprawdziwą informację autorowi wspomnianego artykułu? Zainteresowanych zapraszamy na wizję lokalną do Trygocia! Może wówczas

Od dawien dawna część mieszkańców zamożnej i wysoce towarowej wsi SZPAKOWO, w gminie JASWILE, nie może racjonalnie wykorzystać swojej ziemi. Powód? Droga, a właściwie rozjeżdżona połać ziemi z wadłami, które w siole zamieniają się w potężne bajory. Wtedy, kiedy siła pociągowa była jednokonna, a plug i brona stanowiły podstawowe narzędzia rolnika, dojazd do pola tą drogą był możliwy. Dziś — kombajn, traktor, rotrazacz nawozowy, nie przejeżdża.

Tu już łopata nie poradzi. Rada w radę i za przyczyną swoją bołaczkę zgłosił rolnik do Urzędu Gminy. Ustalono, że każdy z gospodarzy, który korzysta z drogi, wydzieli ze swojej działki potrzebną ilość ziemi na budowę nowej drogi.

Kiedyś drogę wytyczał geometra, a wiesz budowała ją szarwarkiem. Teraz, aby taka droga powstała, potrzebni są geodeci oraz plan budowy — powiada sekretarz gminy. I tak się stało.

Urząd Gminy wyasygnował 50 tys. na sporządzenie planu. Gdy go ujrzałem, ogarnęło mnie zdumienie. Był wykonany na dwóch znormalizowanych kartkach papieru w kratkę o formacie A5, a wyrysowany długopisem czerwonym i granatowym. Autorzy planu Tadeusz O. i Jan Z. nie podali tytułów kwalifikujących ich do sporządzania tego rodzaju dokumentów. Ponoć jeden jest magistrzem, a drugi technikiem. Jak starano się

Bezdroża wiejskiej drogi

wyjaśnić — plan ten wykonał na podstawie przedwojennego zarysu, który rzekomo miał znajdować się w Rejonowym Biurze Geodezyjnym w Mońkach.

Paradoksem dokumentu jest to, że droga na odcinku półtora kilometra posiada szerokość dwunastu metrów, a na odcinku trzystu sześćdziesięciu metrów — ośmiu metrów. W wyniku tego ponad piętnastu gospodarzom odebrano z ich działek od czterech do sześciu metrów żyznej ziemi. Tylko u dwóch gospodarzy, braci Niewiarowskich — Eugeniusza i Jerzego — dwa metry...

sta sześćdziesiąt metrów drogi to własność prywatna i dlatego ma ona tylko osiem metrów szerokości.

Konia z rzędem temu, kto widział przed wojną wśród wiejskich pól drogę o szerokości dwunastu metrów. Wszak reprezentacyjna szosa z żwirówką łącząca Warszawę z Białostokiem miała półtora kilometra szerokości, a Białostok miał półtora kilometra szerokości.

Chciałem na ten temat porozmawiać z autorami tego ciekawego projektu. Przed pół rokiem wyjechał z Polski do Stanów Zjednoczonych. Myślę, że te pięć-

dwa tygodnie przed zbiorami.

Dziwnym zbiegiem okoliczności u wspomnianych braci N. nie uszkodzono ani pędzi nawet pies. Od połowy lipca nawet pies z kulawą nogą nie zainteresował się budową drogi. Ile trudu rolnicze zostało zmarnowane? Jak zebrać plon w czasie, kiedy hasło „Każdy kłosa na wagę złota” jest wciąż aktualne?

Rozmawiałem z najbardziej poszkodowanymi gospodarzami: Józefem Olechno, jego synem i Wincentym Klimem. Nie widzieliśmy na ich twarzy zawiści, je-

dynie tylko taki chłopski szczerzy ból, że zmarnowano ich trud.

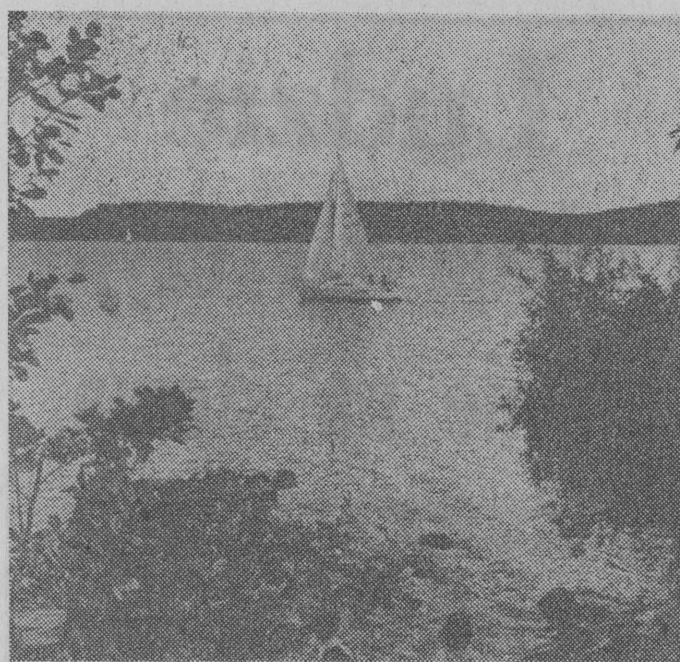
— Niechby już była nasza strata — powiada ponad siedemdziesięcioletni Józef Olechno. — Ale czemu nie buduje się drogi? Czemu u jednych zniszczono piony, a u drugich je uszanowano?

Pytały, związanych z tą sprawą, ciśnie się znacznie więcej. Szukałem odpowiedzi w Urzędzie Gminy i u geodetów. Twierdzono, że owe dwanaście metrów to ziemia państwowa, nieprawie przywłaszczona. Zaś owe osiem metrów to ziemia prywatna. A jaki wobec tego był trud rolnicy? Państwo, czy prywatny?

Na odjeźdźnym siedzi Józef Olechno zapytał: — Kiedy skończa się bezdroża naszej chłopskiej drogi?

Też chciałbym wiedzieć.

STANISŁAW FIEDOROWICZ



Sezon na Mazurach zbliża się już ku końcowi.
Fot. JANUSZ KJEWSKI

Spektakle

a'la Agatha Christie

Celem uatrakcyjnienia po-
bytu gości w luksusowych
hotelach, przedsiębiorstwo
rozrywkowe Blyth z Toron-
to organizuje w nich w czasie
weekendów spektakle
kryminalne a la Agatha Christie.

Jeden z nich odbył się nied-
awno w hotelu Ritz Carlton
w Montrealu. Fikcyjny mor-

derca wśliznął się między
gości w czasie degustacji wi-
na i serów aby popełnić mor-
derstwo. Przez dwie godziny
tropili go „detektywi amato-
rzy” wybrani spośród goś-
ci.

Podobne przedstawienia
mają być organizowane rów-
nież w pociągach Montreal —
Nowy Jork. (P)

Opalanie się grozi rakiem skóry

Kanadyjcy specjalnie u-
stalili w toku sześciolletnich
badań, że intensywne opa-
lanie się na plażach i innych
tego typu miejscach zwiększa
podatność na raka skóry. W
związku z tym zalecają od-
powiednie dozowanie promie-
ni słonecznych, wystawiając
się na ich działanie okreso-
wo. Dotyczy to szczególnie o-
sób białokulokich, które po-

siadają włosy blond, lub ru-
de i piegi na twarzy.

Zaprzeczili natomiast o-
biegiwo teorii, jakoby sto-
sowanie pigułek antykoncep-
cyjnych również zwiększało
groźbę zachorowania na raka.
Ich zdaniem, nie wykry-
to na razie żadnych związków
między stosowaniem te-
go typu środków farmakolo-
gicznych, a wzrostem zachor-
owań na nowotwory. (P)

Żarłoczne ślimaki

Lokalny dziennik wydawa-
ny na południu Szwecji,
„Soedermanlands Nyheter”,
pisze o utrapieniu rolnika z
miejscowości Taffsnaes (60
km na południowy-zachód od
Sztokholmu), na którego po-
lu pojawiły się tysiące ślim-
ków dorównujących żarłocz-
nością sarańczę afrykań-
ską. Codziennie zbiera on
wraz z rodziną około 5 tys.
sztuk, które spala w pobli-
żu kościoła.

Najbardziej zadziwiają-
ce jest, że ślimaki żerują tylko
na jego polu, a sąsiednich nie
ruszają. Ślimak ten — nieco
mniejszy od winniczka —
jest bliskim kuzynem ślim-
aka ogrodowego, który czyni
ogromne spustoszenie w sa-
dach Europy Centralnej. Stos-
owanie środków chemicznych
w jego przypadku przynosi
niewielki efekt. (P)

Zdarzyło się w Nowosiółkach

Przeżył własną śmierć

KAZIMIERZ KAMIŃSKI był robotnikiem.
Urodził się w SURAZU i tam zamieszkiwał,
aż do tragicznych dni okupacji hitlerowskiej.
W latach 1939—41 podjął współpracę z wła-
dzami radzieckimi w zakresie bezpieczeństwa
i porządku.

Po zajęciu regionu białostockiego przez
Niemców powrócił do swoich poprzednich
zajęć, gdyż — jak stwierdził — postępował
zawsze zgodnie ze swoimi lewicowymi
poglądami politycznymi i sumienie mu nie
nie wyrzucało.

1 września 1941 r. o godz. 6 do Surazu
przejechał samochodem funkcjonariusz
Gestapo. Przy pomocy miejscowej
żandarmerii niemieckiej zabrali oni z mieszk-
kań trzynastu mężczyzn, w tym również K.
Kamińskiego i nauczyciela, dyrektora utwor-
zonej w latach 1939—41 szkoły średniej w
Surazu — Antoniego Borowskiego.

Wszystkich mężczyzn przywieziono samo-
chodem ciężarowym do Białegostoku i u-
mieszczono w prowizorycznym areszcie u-
rządzonym w pomieszczeniach dawnego ho-
telu przy ul. Sienkiewicza 15. Rozległy bu-
dynek hotelu cieszył się w okresie okupacji
hitlerowskiej pomału sławą, gdyż służył wów-
czas jako siedziba Gestapo. W czasie gdy
trafił tam mieszkający Suraz, działalnością
tego urzędu kierował Peffgen. Z jego polec-
nia — jak należy przypuszczać — zajęto się
niezwłocznie przywiezionymi ofiarami.

Przez cztery kolejne dni zarówno Kami-
ński, jak i jego współtowarzysze niedoli byli
przesłuchiwani przez funkcjonariuszy Gesta-
po. Pytano ich o działalność w okresie wła-
dzy radzieckiej, bezbożność bity i torturo-
wany. Po tych koszmarnych dniach przewie-
ziono do więzienia w Białymstoku, gdzie
— nie oczekując niczego dobrego — spędzili
dalsze pięć dni.

9 września wypędzono ich wszystkich ze
zbiorowej celi wraz z innymi więźniami —
łącznie 50 mężczyzn — włożono do samocho-
du ciężarowego, po czym pod konwojem
dwóch samochodów z zamontowanymi kara-
binami maszynowymi, ciężarówka odjechała
na miejsce masowych straceń w Nowosiół-
kach.

O dalszym przebiegu wydarzeń mówi K.
Kamiński w następujący sposób:

Żabytek z Orli w remoncie

Władze gminne w Orli (woj.
białostockie) miały kłopot z
zabytkowym budynkiem daw-
nej synagogi. Siedemnasto-
wieczny obiekt, z ceglano-
kamiennymi fragmentami polichromii mógł
popaść w rozpadek. Minęło
dziesięć lat od czasu, gdy —
zgodnie z uchwałą Wojew-
ódzkiej Rady Narodowej —
wyznaczono remont tego
zabytku.

W końcu ub.r. Przedsię-

biorstwo PKZ otrzymało zle-
cenie na sporządzenie doku-
mentacji projektowej prac
konserwacyjnych. Znalazły
się środki finansowe z Fun-
duszu Rozwoju Kultury. W
tym roku wydatkowanych na
ten cel zostanie około 5 mln
zł. Dotychczas już urządzono
zaplecze techniczne i remon-
towe. Ponadto od czerwca br.
trwają prace konserwacyjne
polichromii.

Warto dodać, że w budyn-
ku dawnej synagogi po za-
kończeniu remontu i adapta-
cji, znajdzie się — takie są
przeznaczenia — także sa-
lino, pracownia dla zespo-
łu artystycznych i kół za-
interesowań oraz sala klubo-
wa. W Orli potrzebny jest
bowiem Gminny Ośrodek
Kultury. Obecny pracuje w
fatalnych warunkach loka-
lowych. (Je)

WALDEMAR MONKIEWICZ

Badanie opinii publicznej

Badaniem opinii publicznej zajęliśmy się już w latach 70-tych. Wtedy jednak te
badania miały fałszywą nazwę badań socjologicznych i mało miarodajne, optymi-
styczne konkluzje, zagwarantowane sprytnym sformułowaniem ankiet. Pytano: czy
jesteś za socjalizmem niosącym równość wszystkim i sprawiedliwość w dostępie do
wszystkich do wszystkiego? — Taaak! Odpowiadało 99 proc. ankietowanych. Czy
wolisz pracę ciekawą i twórczą, czy dobrze płatną? Wollimy twórczą — gremialnie
odpowiadali ankietowani. Uczysz się, studiujesz po to, aby zrobić karierę, czy aby
być pożytecznym społeczeństwu? Uczymy się dla społeczeństwa — odpowiadała po-
słusznie młodzież. Konkludowano: Ogromna większość społeczeństwa jest za socja-
lizmem, zaangażowana na stronie socjalistycznych ideałów, podoba mu się droga,
po której idziemy.

W ostatnich latach inaczej
badamy opinie społecz-
ne. I tak, jak wyniki
tamtych badań podobały się
władzy krajowej, tak wyniki
obecnych badań podobały się
niektórym władzom zagra-
nicznym, a zwłaszcza zagra-
nicznej prasie. Kiedy nie tak
dawno podano wyniki ankiet
z pytaniem: „czy dotych-
czasowa polityka rządu stwa-
rza szansę na wyjście z kry-

z artykułu spożywcze jest
lepsze. Ze znacznie lepsze o-
rzekło 16,7 ankietowanych, że
nieco lepsze 58,6. Łącznie
wiele poprawę zauważyło 3/4
wypowiadających się. W przy-
padku zaopatrzenia w arty-
kuły przemysłowe tego zda-
nia była więcej niż połowa.

I drugie pytanie i odpowie-
dzi. Czy działalność rządu,
Rady Ministrów dobrze służy

pierwsze: to nie społeczeń-
stwo się wypowiadało, tylko
2300 wylosowanych osób. Po
drugie: tego dnia, w tej chwi-
li, kiedy przyszedł do nich
ankieter, oni akurat tak my-
śleli. I tyle, i tylko tyle. Każ-
dy fakt polityczny, ekonomic-
zny, placowy, cenowy, admini-
stracyjny dość szybko w tej
grupie 2300 ludzi może wpły-

„Doprawdy jaka jesteś — nie wie nikt”

zysu gospodarczego? — to
odpowiedzi na to pytanie zach-
wyciły i radio „Wolna Euro-
pa”, i „Le Monde”, i BBC, i
„Die Welt”, żeby już nie wy-
liczać pozostałych. „Życi-
wych nam organów. Co im się
tak spodobało? Oczywiście to,
że 64 proc. ankietowanych od-
powiedziało „nie” lub „raczej
nie”, zaś 48 proc. uznało, że
robi się za mało. Ani im w
głowie było po pierwsze: przy-
pomnieć że na takie pytanie
jeszcze rok temu uzyskiwa-
liśmy dużo „gorsze” odpowie-
dzi, po drugie: że z analizy
przytaczanych odpowiedzi wy-
nika bezspornie, iż większość
jednak aprobuje znaczną część
rządowych poczynań. Bo „ra-
czej nie”, i „za mało”, to jed-
nak dużo więcej niż NIE.

Lecz nie polemika z zagra-
nicznymi środkami masowego
przekazu, lub ich częścią, jest
naszym celem. One zawsze
znajdą czego szukać, gdy nie
znajdą, to „wyinterpretują”,
gdy i nie znajdą, i nie „wy-
interpretują”, to wymyślą. Co
wymyślą? Wymyślą cały na-
ród skierowany — przeciwko
wszystkiemu.

Oto inne wyniki ankiet.
podobnie jak tamta, przepro-
wadzonej przez Centrum Ba-
dania Opinii Społecznej. Py-
tano czy zaopatrzenie rynku

socjoekonomicznego, zgodna jest z
jego interesami. „Zdecydowa-
nie tak” rzekło 18,6 ankieto-
wanych, „raczej tak” — po-
wiedziało 56,9 wypowiedzian-
ych się na ten temat. Słow-
em znów aprobatę wyrazi-
ło 3/4 badanych obywateli.
Jasno widać, że te bardziej
szczegółowe pytania, bardziej
konkretnie całkowicie obalają
konkluzje wynikające z po-
przednich odpowiedzi, któ-
rych aż 64 proc. miało wska-
zywać, że rząd jest na zlej
drodce.

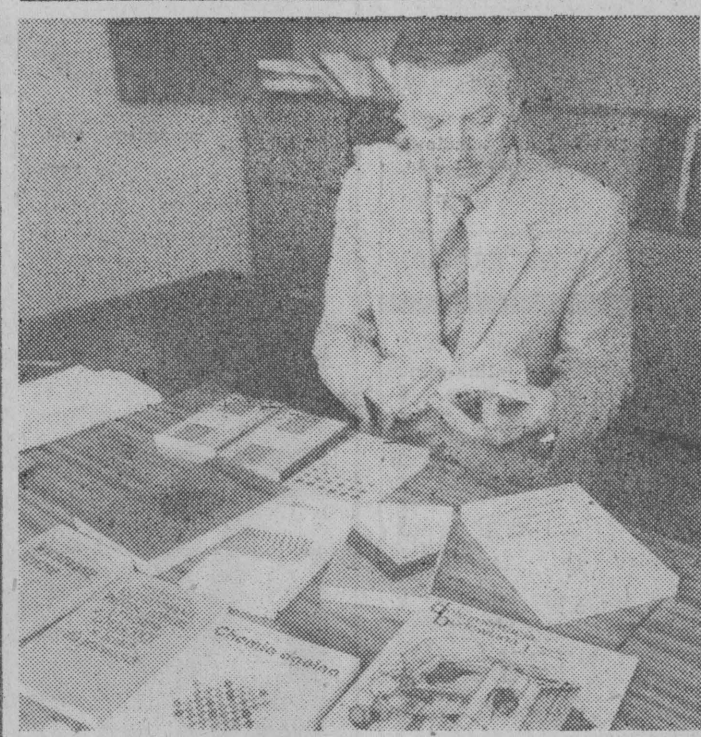
Czy chcemy, jak wspo-
mnieli „przejęci naszym lo-
sem” odpowiedzieć, iż jest tak
żle, czy też, jak przystało na
„reżimową prasę” wskazywać
że jest przecież jednak „tak
dobrze w opinii społeczeń-
stwa? Ani jedno, ani drugie
nam nie w głowie. Bo po

nać na zmianę ich zdania.
Może je uczynić bardziej o-
biektywnym, lub bardziej su-
biektywnym. Z ich punktu
widzenia.

Dlatego, chociaż pomocne i
pożyteczne są takie badania,
to przecież pamiętać trzeba o
płynności i zmienności ludz-
kiej opinii. A nade wszystko
pamiętać trzeba, jak mały
jest to wycinek społeczeń-
stwa, jak doprawdy wynik lo-
sowania 2300 osób może spra-
wić, że „Die Welt” będzie się
cieszył, a my będziemy się
martwić lub odwrotnie.

Bardziej miarodajne są po-
równania wypowiedzi dzisiej-
sze z tymi sprzed roku czy
dwóch. Tych porównań „Die
Welt” nie robi, bo nie mógł-
by się cieszyć.

ANDRZEJ TUMIALIS



Olsztynskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego
opuściły w tym roku 11 milionów książek, w tym ok.
milionu szkolnych. Wśród nich na szczególną uwagę
zasługują: słownik ortograficzny i historia języka polskiego.
NA ZDJĘCIU: dyrektor Zakładów Graficznych w Ol-
szynie — Marian Kochalski sprawdza egzemplarze sy-
gnalne książek.

CAF — S. MOROZ

Tak się złożyło, że w tym
samym dniu, kiedy oddałem
w redakcję felieton „Zarząd-
ca nieruchomości” (ukazał się
w „GW” 29 sierpnia), „Kurier
Podlaski” dostarczył mi au-
tentycznej ilustracji do opo-
niowanej tezy, jaka w tym fe-
lietonie zaprezentowałem.

Przypomnę. Wskazywałem
na nieporadność różnych
jednostek uspołeczniowych w
egzekwowaniu swych właściciele-
ckich praw wobec osób,
które na zarządzanym przez
te jednostki terenie urządzają
sobie garaże, składziki i inne
obiekty nie pytając zarządcy
o pozwolenie. Za ład i porządek
na nieruchomościach nie kto
inny jak jej zarządca.

W zamieszczonej 22 sierp-
nia br. informacji „Wesołe
miasteczko jest wesołe nie dla
wszystkich” K.P. donosi,
że przy ul. Mieszk 1 w
Białymstoku na trawniku
między blokami urządzono
wesołe miasteczko. Dzieci z
dzielnicy mają z tego rado-
ść, a okoliczni mieszkańcy
utrapienie. Za szaleńców
dla użytkowników tego roz-
rywkowego obiektu służą-
ce „pobliskie” klaki schodowe.
Dalej autor tej relacji pi-
sząc: „Trudno też jest usta-
lić, kto zdecydował o takiej
lokalizacji wesołego mi-
asteczka. Administracja osied-
la do tego się nie przynaję,
twierdząc, że uczyniła to ra-
da osiedla, z kolei mieszkań-
cy twierdzą, że nikt z radą
mieszkańców o tej sprawie nie
rozmawiał...”

Myszę, że zupełnie wystar-
czya stwierdzenie, iż admini-
stracja osiedla o urządzeniu
wesołego miasteczka wie. Bo
jakżeby inaczej. I toleruje
jego funkcjonowanie z taki-
mi antysanitarnymi skutka-
mi ubocznymi. To do niej
właśnie okoliczni mieszkańcy
mogą mieć uzasadnione pre-
tensje. Również San-Epid.

Administracja jest wszak
po to, aby administrować nie-
ruchomością. Administratwa
znaczy zarządca. Rozumie
się, że z zachowaniem wszel-
kich wymogów i zasad praw-
dopodobnego zarządcy. Wcale
nie jest tłumaczyć, że to nie
ona urządziła wesołe mi-
asteczko. Dlaczego na nie się
godzi? Dlaczego nie reaguje,
skoro w takich warunkach

PRAWO i CZŁOWIEK

Doprawdy nie rozumiem, po
co to dociekanie, kto pozwa-
la na takie zlokalizowanie
tego obiektu (mam nadzieję,
że tymczasowe) w ogóle pozwala.
Jeśli nikt nie pozwalał albo
pozwolił nie uprawniony,
to co? Nie dajmy się zwa-
rłowac.

Administrowanie — umiejętność nieznana

funkcjonować nie powinno?
Od pilnowania ładu i por-
ządku na posesji jest gos-
podarz. Nie ma przy tym żad-
nego znaczenia, czy jest to
prywatny właściciel, pań-
stwowe przedsiębiorstwo,
spółdzielnia czy jednostka
budżetowa. Długo to, że tak
lekkobieżnie odpowiem.

Na „miecheczenie” są dosta-
teczne liczne środki prawne
przymuszające. I takie powin-
ny być stosowane.

Środkiem na nieumiejętność
jest nauka, szkolenie. Mamy
wyspecjalizowane organiza-
cje społeczne zajmujące się
profesjonalnie szkoleniem
kursowym, PTE lub TNOiK
mogłoby w swoich planach
szkoleniowych przewidzieć
kurs, jakiego jeszcze nie
było — dla kierowników
działów administracyjnych
w zakresie prawidłowego admi-
nistrowania nieruchomościami.
Byłoby tam czego nau-
czyć. Dotychczas mamy w
tej specjalności samych samo-
uków.

I uwaga na marginesie. W
wielu przedsiębiorstwach,
spółdzielniach, zakładach bud-
żetowych funkcjonują do-
tychczas jednostki organiza-
cyjne zwane działami gos-
podarczymi. Czym się zaj-
mują? Nadzorowaniem pra-
cy sprzątaczek, dozorców,
zaopatrywaniem toalet w
papier higieniczny (rzadko)
i ręczniki (jeszcze rzadziej), do-
starczaniem biurowych sprzę-
tów, materiałów kancelaryj-
nych. I chyba niewiele czym
więcej. Należałoby te komór-
ki czym prędzej przemiano-
wać na administracyjne lub
choćby administracyjno-gos-
podarcze, a ich zakres dzia-
łania, niepomniennie rozsze-
rzyć na wszelkie sprawy ty-
czące się administrowania
nieruchomościami. Admini-
strowania prawidłowego —
na się rozumieć. W pełnym
znaczeniu tego słowa.

Fachowcy rolnikom

Sposób na wysokie plony zbóż

Już drugi rok trwa telewizyjny konkurs producentów
zbóż, którego celem jest wyłonienie gospodarstw uzyskują-
cych wysokie plony zbóż oraz popularizowanie stosowanej
w nich właściwej uprawy. Warunkiem udziału w konkursie
było zgłoszenie całej powierzchni uprawianych zbóż w go-
spodarstwie, nie mniej niż 2 hektary.

Jednym z uczestników
konkursu jest młody
rolnik, Krzysztof Masul
ze wsi Siawki (gmina Węgo-
rzewo). Gospodaruje na 37
hektarach ziemi, w tym 35 ha
stanowią grunty orne. W bie-
żącym roku zasiał 10 ha psze-
nicy ozimej odmiany Liwilla,
które plon ocenia na ponad
60 kwintali z hektara. Pszeni-
cę zasiał po rzepaku stosując
nawożenie w ilości: azot —
150 kg/ha w trzech dawkach,
fosfor i potas po 120 kg przed
siewem. Przeciwnie miało zho-
zowej zastosował Dicuran 2
kg/ha. W fazie pełni krzewie-
nia zastosował oprysk prze-
ciwno chwastom dwuliceni-
nym Chwastoxem DF-3 1/ha
oraz środek grzybobójczy
Siarkol K-3 kg/ha.

W fazie II kolanka wykonał
ponownie oprysk przeciwko
chorobom grzybowym (Tilt —
0,5 l/ha) stosując jednocześnie
antywyłagacz Bercema 3 l/ha.
W pełni kwitnienia zastoso-
wał ponownie Tilt — 0,5 l/ha.

Ponadto rolnik ten zgłosił
do konkursu 4 ha jęczmienia

ozimego i 6 ha jęczmienia ja-
rego, na których także stosu-
je zalecenia agrotechniczne.
Ich plon szacuje na ponad 50
kwintali z hektara.

Do konkursu przystąpił też
inny młody rolnik ze Stawek
— Bogusław Pieciun. Gospo-
daruje on na powierzchni 9,70
ha. Uprawia 3 ha pszenicy o-
zimej odmiany Holme stosu-
jąc poprawną agrotechnikę o-
raz zabieg zwalczający chwa-
sty i choroby grzybowe. Plon
pszenicy szacuje na ponad 70
kwintali z hektara.

Obaj rolnicy twierdzą, że
ochrona plantacji zbożowych
jest opłacalna i konieczna,
ponieważ daje znaczną zwyk-
kę plonu, a straty spowodowa-
ne kilkakrotnie większym
zanieczyszczeniem na plantacji są niewiel-
kie po zastosowaniu środków
technicznych lub prze-
strzeganiu przedzwojów po tych
samych śladach, jeżeli wcześ-
niej nie zostały wydzielone
ścieżki.

mgr inż. Jerzy Bagiński
WOPR w Oleku

Śladem publikacji

Krwią przybliżyli dzień wolności

W 41 rocznicę wyzwolenia
Polski opublikowaliśmy
w „Gazecie Współczes-
nej” z 20—22 lipca br. ar-
tykuł zatytułowany „Krwią
przybliżyli dzień wolności”

w którym na podstawie in-
formacji byłego mieszkań-
cy wsi Koźno, Włodzimierz
Kupryjanowicza przedsta-
wiliśmy tragiczne wydarze-
nia sprzed 41 lat. Partyzanci
radzieccy z oddziału Grigori-
ja Kowszyny, którzy
działali w okresie okupacji
na terenie wsi przyległych do
Puszczy Ładzińskiej — w przed-
dzień wyzwolenia poległ w
starciu z czołgami niemiecki-
mi.

Po latach mieszkańcy tych
wsi postanowili uczcić pa-
mięć partyzantów, ale nie
zdołali odtworzyć wszystkich
nazwisk poległych. Na tablicy
pamiątkowej znalazło się
dziesięć imion, ale tylko o-
siem nazwisk. Chęć wypełnie-
nia tej luki wyraził Euge-
niusz Prokopuk, zamieszkały
obecnie w Łapach, który
nadesłał do redakcji list na-
wiązujący do naszej publika-
cji z lipca br.

„Mam na ten temat nieco
informacji. Osobiście znałem
Grigorię Kowszynę, gdyż
po zajęciu naszych terenów

przez Niemców w czerwcu
1941 r. osiedlił się w mojej
rodzinnej wsi Czyże i miesz-
kał w domu naszego sąsiada.
U innych rolników też prze-
bywali obywatele radzieccy.

Gdy pewnej nocy wszyscy
poszli do lasu do partyzan-
tki, umyślowiliśmy sobie kim
jest G. Kowszyn. Mój ojciec
Dennis Prokopuk utrzymał
ścisłą łączność z oddzia-
łem Kowszyny. Może on
znać nazwisko poległego
Wołody, gdyż partyzanci wy-
wodzili się głównie ze wsi
Czyże. Ojciec mieszka nadal
w rodzinnej miejscowości”.

Dziękujemy Eugeniuszowi
Prokopukowi za uzupełnie-
nie naszej publikacji sprzed
kilku tygodni. Jednocześnie a-
pelujemy do Denisa Proko-
puka, aby listownie lub o-
sobiście podzielił się z nami
wspomnieniami z lat wojny.

(pi)

Ciekawe

RATUJMY LASY

Uczestnicy konferencji, któ-
rą patronatem FAO od-
była się ostatnio w Meksy-
ku, zwrócili się z alarmują-
cym apelem o ratunek dla
lasów do wszystkich państw
świata. Problem pogłębia się
w krajach Trzeciego Świata
na skutek kłopotów finan-
sowych i ograniczonego im-
portu ropy naftowej — za-
stępowanej energią pocho-
dzącą z drewna.

Brak przestrzeni dla rolni-
ctwa w przeludnionych kra-
jach należących do tej grupy
państw, również przyczynia
się do karczowania lasów.

2,2 MLN POCZTOWEK

Jedną z największych na
świecie kolekcji pocztówek i
widokówek należy do czeskie-
go lekarza Kocendy, miesz-
kającego w Buczowicy na po-
łudniu Moraw. Liczy ona 2,2
mln sztuk. Ponad 1,3 mln z
nich przedstawia widoki
miast i przejaźe, pozostałe zaś
to karty okazyjne, a tak-
że reprodukcje dzieł sztuki,
wyobrażenia zwierząt, kwia-
tów itp.

LASER SPEC 601

Aparat diagnostyczny „La-
ser Spec 601” wyprodukowa-
ny przez jedną z firm an-
gielskich pozwala na nie-
zwykle precyzyjną diagnozę
okulistyczną. Czas badania
pacjenta — 15 sekund! (om)

8-MILIMETROWA KAMERA

Japońska firma Sony za-
prezentuje w Berlinie Za-
chodnim nową — 8-mil-
imetrową kamerę wideo o wa-
dze zaledwie 1,4 kg. Na ka-
sie będzie można nagry-
wać przez trzy godziny.

Kamera posiada również re-
gistrator dźwięku hi-fi stereo
i system odtwarzania dosto-
sowany do wnętrza samocho-
du. (P)

ZENON MŁYŃCZYK

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZYZAKŁADOWA ŁOMŻYŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO w Łomży

w roku szkolnym 1985/86

ogłasza dodatkowy nabór

do klasy pierwszej kształcącej uczniów w zawodzie

► **MALARZ BUDOWLANY** ◀

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

- klasa I — 2.400 zł
- klasa II — 2.800 zł
- klasa III — 3.600 zł

Zgłaszający się o przyjęcie winni składać dokumenty w biurze ŁPB w Łomży, ul. Nowogrodzka 1.

K 3897-00

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH W BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

► **PALACZY** ◀

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale Kadr, ul. Dzierżyńskiego 18 p. 1 lub tel. 214-36.

K 3972-1

usługi

OSRODEK informacji usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.

K 3581-0

USŁUGI WPHW — informacja tel. 957, SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO

— ul. Piastowska 11, Wydra, K 3581-0

— ul. Mickiewicza 25, ul. Sienkiewicza 42, ul. Cieszyńska 42, BOJLERY, PRAKI — tel. 958

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY

— ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

— ul. Sienkiewicza 42, TELEWIZORY, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narutowicza 3, tel. 511-770, — ul. Olejnicza 3, Starosielce, tel. 293-13 obok „dielektryczny Stok”

Okazja skorzystaj

Wróćcieś z urlopu lub wakacji — jesteś wypoczęty, odprężony.

NIE POSIADASZ PRAWA JAZDY KAT. A, B LUB T — SKORZYSTAJ:

Polski Związek Motorowy prowadzi nabór na przyszłoroczne 5-tygodniowe, pełnoprogramowe kursy motorowe. Osobom interesującym się przepisami ruchu drogowego udostępni programową naukę jazdy.

Ten system szkolenia trwa krócej i jest tańszy.

Szczegółowe informacje i zapisy przyjmuje:

- PZMot. Białystok, ul. Zwycięstwa 52, tel. 513-183, w godz. 8-16.30
- PZMot. Siemiatycze, ul. Kościuszki 11, tel. 28-34, w godz. 8-16
- PZMot. Hajnówka, ul. 1 Maja 10, tel. 23-04, w godz. 8-16
- PZMot. Grajewo, ul. Kolejowa 2, tel. 20-83, w godz. 8-16
- PZMot. Augustów, ul. Wypustu 11, tel. 27-70, w godz. 8-16
- PZMot. Giżycko, ul. Szelągowskiego 18, tel. 29-36, w godz. 8-16

K 3809-0

ZAKŁAD PRZEMYSŁU SKLEJEK w Białymstoku, ul. Dojlidy Fabryczne 24

ZATRUDNI

▲ kandydatów na stanowiska robotnicze do pracy w produkcji drzewnej (kobiety i mężczyźni) bez kwalifikacji.

Praca w systemie akordowym.

Warunki placowe wg nowego zakładowego systemu wynagradzania obowiązujące od dnia 1 września 1985 r.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom:

- ▼ kwatery prywatne po obniżonej cenie (20 proc. odpłatności pracownika)
- ▼ otrzymanie pomocy finansowej na uzupełnienie wkładu mieszkaniowego
- ▼ możliwość korzystania z czasów pracowniczych — pobytowych i turystycznych.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do Działu Służb Pracowniczych pok. 1 tel. 410-359.

K 3862-1

SAMOCHÓD „Star” 200 z przyczepą, przebieg 45 tys. — sprzedam. Edward Kulkowski, Suchowola, tel. 202.

MAGNETOFON „Dama-Pik” — sprzedam. Łomża, Kierkowska 13, Lg 507-1.

NADWOZIE „Piata” 125p (1980 rok) — sprzedam. Malinowski, 16-505 Berniki.

SYNTEZATOR polifoniczny „Performer” marki Grunard — sprzedam. Łomża, Kierkowska 13, Lg 507-1.

NADWOZIE „Sveny” 1051, nowe — sprzedam. Łomża, ul. Armii Czerwonej 29/40.

MEBLE kuchenne — sprzedam. Sienkiewicza 18/25.

DRZWI prawe tyłne zamienne na lewe „Zastaw” 1100p lub sprzedam. Eugeniusz Andrzejuk, 19-300 Łomża, Sienkiewicza 28 „A”/7A.

MAGIEL elektryczny — sprzedam. Łomża, ul. W. Piłsudskiego 161 „d” m. 60.

„ZASTAW” 1100p — sprzedam. Łomża, ul. Lenina 27/5.

PRZYZCIEPE campingowa N-125, nowa, sprzedam. Łomża, Reymonta 6/10, tel. 44-46.

„JELCZA” z przyczepą — sprzedam. Łomża, ul. Lenina 27/5.

WYDZIERZALNIA lokal handlowy pow. 84 m kw. w centrum Łomży, Korczaka 21.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

DRUT czarny Ø 45 mm — sprzedam. Łomża, ul. 41-282.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

„STAR” diesel — sprzedam. Łomża, ul. Krasickiego 5.

TARTAK i grubościówki — sprzedam. Śniadowo, Ostrołęka 150-1.

Kolego!

JEŻELI PRAGNIESZ ZDOBYĆ KONKRETNY ZAWÓD I PRACĘ POŁĄCZYĆ Z NAUKĄ

zgłoś się w

— 13-32 Ochotniczym Hufcu Pracy im. ZWM w Olkuszu, 32-300 Olkusz, ul. Jana Kantego 4, tel. 310-87.

O przyjęcie do Hufca od września 1985 r. mogą ubiegać się kandydaci, którzy:

- ukończyli 17 rok życia i nie przekroczyli 22 lat,
- ukończyli szkołę podstawową w celu nauki w 2-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej dla pracujących,
- nie posiadają ukończonej szkoły podstawowej w celu kontynuowania nauki w Podstawowym Studium Zawodowym (nauka trwa 1,5 roku),
- cieszą się dobrym stanem zdrowia,
- pragną odbyć szkolenia obronne.

Kandydatom zapewnia się:

- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 4-osobowych,
- ▲ całonocne wyżywienie (częściowo odpłatne) oraz posiłki regeneracyjne,
- ▲ dobrze zorganizowaną i wysoko płatną pracę w Olkuskim Przedsiębiorstwie Budowlanym,
- ▲ stałą opiekę lekarską,
- ▲ zdobycie wybranego zawodu: murarz-tylnik, cieśla, stolarz, malarz-tapeciarz, posadzkarz,
- ▲ zdobycie drugiego zawodu: kierowcy kat. A-B, traktorzysty, spawacza, przygotowania rolniczego,
- ▲ umundurowanie organizacyjne, ubranie robocze,
- ▲ odbycie szkolenia obronnego.

Na popołudnie i wieczory proponujemy:

- ▲ ciekawe filmy w kinie hufcowym (bilety bezpłatne),
- ▲ dobra książkę z własnej biblioteki,
- ▲ udział w sekcjach sportowo-turystycznych i kółkach zainteresowań (muzyczne, plastyczne, fotograficzne, teatralne).

Uwaga: ATRAKCJA!

— absolwent hufca po nienagannym przepracowaniu 4 lat może otrzymać mieszkanie. Natomiast absolwent, który ukończył ZSB i zdecydował się na dalszą pracę w przedsiębiorstwie otrzymuje 50 tys. zł bezzwrotnej pożyczki na zagospodarowanie.

Zgłoszenia pisemne, telefoniczne i osobiste przyjmuje Komenda Hufca. O przyjęciu do OHP decyduje kolejność zgłoszeń.

Liczba miejsc ograniczona.

Nie zwlekaj z decyzją

K 3844-0

DOM murowany z działką 80 a — sprzedam. Łomża, ul. Dąbrowskiego 7.

DZIAŁKĘ pod zabudowę (do u-200) Antoniewicz 54 m, 23, Łuszyńska.

KUPIE stary drewniany dom z działką na wsi

